

Kryzys – czas przejść i upadłości



Sergiej Krasulenko, niezależny komentator gospodarczy, dyrektor finansowy ISD Polska

Publikowane raporty finansowe za pierwszy kwartał br. pokazują coraz słabszą kondycję niektórych polskich spółek.

Ich niekorzystna sytuacja finansowa oraz okres spowolnienia gospodarczego stwarzają okazję do przejść przez przedsiębiorstwa o dużych zasobach kapitałowych. Firmy te w momencie prosperity na rynku zoptymalizowały swoją działalność i zgromadziły nadwyżki, by teraz skorzystać z możliwości rozwoju poprzez fuzje i przejścia. Obecnie jedną z przesłanek przejść jest niższa wycena spółek niż ich średnia historyczna, która zachęca agresywnych menadżerów do tego typu działań. Metod jest kilka, m.in. kupno wierzytelności, które są konwertowane na udziały, kupno udziałów od banków lub wprowadzenie nowego zarządu celem podwyższenia rentowności danego przedsiębiorstwa, racjonalizując przy tym długofalowe plany inwestycyjne. Jednak bardziej aktualnym motywem wrogich przejść mogą być duże straty spółek wynikające z nieodpowiedzialnej polityki zarządu. Spółki, zamiast skupić się na podstawowej działalności i dbać o wyniki z działalności operacyjnej, spekulowały na rynku walutowym, korzystając z instrumentów pochodnych typu opcje walutowe. Straty z tego tytułu bardzo negatywnie wpłynęły na bieżącą działalność firm oraz na ocenę ich wiarygodności przez banki. Dlatego warto zwrócić uwagę na postawę instytucji finansowych wobec swoich wierzycieli w obliczu rosnącej roli zarządzania ryzykiem zobowiązań. Zwiększa się, bowiem ryzyko podniesienia przez banki marż na kredytach, a nawet żądania wcześniejszej spłaty. W tym przypadku banki mogą sprzedawać wierzytelności, konwertować wierzytelności na kapitał lub delegować osobę do zarządu firmy dłużnika. Wówczas dostęp do kluczowych informacji i dokumentów to już tylko formalność. Dalsze losy spółki będą zależały od ustaleń banku i zainteresowanych kupnem podmiotów.